Rok 1875. KRAKÓW 15 Lipca — Czwartek. **Nr. 60.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3ej stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ul. Sławkowskiej Nr. 262.

Dziś Henryka ces.
Jutro NMP. Szkalerznéj

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 4. m. 9.
Zachód o godzinie 8 m. 2.

Kraków 15 Lipca.

(i) *„Chwała ubiegłych lat nad tobą płonie*
A milcząc strzeżesz przyszłości w swem łonie“

czytaliśmy w rękopiśmie jednego ze znajomych nam poetów tak zaczynającą się śpiewkę o Krakowie. i temi słowy zwracamy tu uwagę na gród nasz starożytny. Jeżeli gdzie, to bezsprzecznie w budowlach Krakowa znajdujemy charakterystykę przeszłości, dbającej o przyszłość. W dzisiejszych czasach architektura coraz bardziej utraca cechę jakiejkolwiek troski o następne wieki; budujemy tylko jakby dla siebie, na dziś, uwzględniając więcej oszczędność niż sztukę. Przodkowie nasi snać nie ulegali tej smutnej potrzebie, budowali przy dostatkach. Na murach przez nich stawianych, (nawet ze składek, jak n. p. realności do kościoła św. Tomasza należące) bez obawy wznosić można jeszcze trzecie piętro. Coraz też więcej się ich wznosi na starożytnych domach. Przy naszych budowlach teraźniejszych jednak trudno wymagać, aby ktoś mógł się zdobyć na czyn tak zuchwały, a jeśli wolno wyrazić się, że i sztuki piękne podlegają chorobom — to architektura naszego wieku niezawodnie cierpi na suchoty.

ſ Od kilku dni bawi w naszém mieście p. Edward Lubowski, komedjopisarz, którego komedja *Nietoperze*, cieszy się ogromném powodzeniem w Warszawie. Dowiadujemy się, że jeszcze téj zimy ujrzymy na krakowskiéj scenie nową komedję pana L. p. t. *Gonitwy*, dotychczas nigdzie nie graną.

┴ Główna ulica na Kazimierzu, zawsze nader ruchliwa, jeszcze bardziej ożywia się a nawet przepełnia w dnie targów krakowskich lub podgórskich. Dla uniknienia możliwych w takim zgiełku wypadków, istnieje na całym świecie zwyczaj przestrzegania aby wozy nie wyprzedzały się, ale aby szły jeden za drugim. Tymczasem nie dalej jak wczoraj, byliśmy świadkami (razem z policjantem) jak furgon wojskowy *par force* wtłoczył się pomiędzy mijające się już w ciasnej ulicy Kazimierza omnibus i powóz czterokonny, w którym znajdowało się kilkoro drobnych dziatek. Że tym razem obeszło się bez wypadku, nie jest to zasługą ani powożących ani policjanta, który z najzimniejszą krwią przypatrywał się tym wyścigom; jedynie krzyk dzieci odstraszył konie, ale ten krzyk właściwie mógł wywołać smutną katastrofę. Zachodzi więc pytanie; czy instrukcja dla powożących inna jest w mieście a inna na przedmieściach — a tem samem czy obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem publicznem nie rozciąga się dalej jak po plantacje krakowskie?

∸ Pp. Antoni Kukulski, Wiktor Łodziński, Tomasz Swierz, Wiktor Wehr i Adolf Wolfram, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

△ Po lewéj stronie ulicy Grodzkiéj idąc od Rynku układane są obecnie nowe chodniki, w miejsce dawnych siłą czasu zniszczonych.

}{ Grady jakie w tych dniach spadły w powiecie Miechowskim, według urzędowych obliczeń, zrządziły w plonach strat na 380.000 rsr.

— Na sobotę przygotowuje się w teatrze letnim nader urozmaicone i ożywione przedstawienie i to na benefis najniezbędniejszego członka teatru, bo suflera, p. Marcelego Czechowskiego. Wystawione będą trzy nowości na tutejszéj scenie 1) *Popas w Miłosnéj* czyli *Zemsta*

Fizjologja Ogrodu Strzeleckiego.

Nie masz to miasteczka, jak poczciwy Krakówek; czy w zimie, czy w lecie, zawsze gwarno i wesoło. Zimą bale, rauty, herbaty tańcujące, latem koncerta, przechadzki i wycieczki na Wolę, Bielany, Łobzów i t. d. Do każdéj pory roku, Kraków wybornie może zastosować swoje zabawy i swoje upodobania.

Do najbardziéj uczęszczanego miejsca podczas lata, bezwarunkowo liczy się Ogród strzelecki, główna stolica króla kurkowego, panującego wszechwładnie przez jeden rok z woli bożéj i z łaski trafu. W wysokiéj swéj wspaniałomyślności pozwala swoim poddanym i cudzoziemcom, to jest tym, którzy nie należą do świetnego Towarzystwa Strzeleckiego, używać przechadzki w granicach swego państwa, oddychać czystém i wonném powietrzem, a jeżeli komu zabłąka się jaki szóstak w kieszeni, to nawet wolno jest wypić kufel piwa tenczyńskiego, a przedewszystkiem za opłatą uiszczoną z góry przy wchodzie w ilości 20 krajcarów walutą austrjacką, w pewnych dniach tygodnia, a szczególniéj w niedzielę, wolno jest słuchać koncertu na dętych i rżniętych instrumentach, wykonanego przez c. k. muzykę wojskową.

Koncert, to i cóż wielkiego, — zawoła nie jeden z was szanowni czytelnicy, — zapłaci się, usiądzie i potém się słucha do późnéj nocy walców Straussa, mazurow Tymolskiego i urywków z różnych oper, a w końcu idzie się spać do domu.“ Powstrzymaj swoje zapały zacny czytelniku i pozwól abym ci wytłumaczył, jak ważną ma doniosłość w dziejach Europy, każdy koncert w Ogrodzie Strzeleckim. Oprócz muzyki odgrywa się tu wiele przeróżnych rzeczy. Tutaj jest jeneralne *rendez-vous* całego modnego świata krakowskiego, tutaj jest jeneralna wystawa toalet wykonanych w pierwszorzędnych zakładach krawieckich, tutaj nawet urządza się, ale to tylko czasem, mała wystawa panien z posagiem i bez, a goto-

Cioci Salusi p. Bartelsa, 2) *Flisacy* operetka Anczyca, 3) *Dzwon* Schillera, w ośmiu obrazach i z odpowiednią deklamacją tego mistrzowskiego utworu, której dokonają pani Hoffman i p. Szymański.

□ Przystąpiono już do rozbiórki nieruchomości miejskiéj (dawniéj kościół św. Scholastyki) na miejscu której stanąć ma gmach przeznaczony na szkołę żeńską. Gmach ten w bieżącym jeszcze roku wyprowadzony będzie aż po dach, podobnie jak i szkoła na Kazimierzu.

ſ Kiedy za granicą wylewy wód nieobliczone wyrządzają szkody — u nas Wisła grozi zupełném prawie wyschnięciem; w Warszawie wysokość wody wynosi zaledwie 1 stopę i parę cali, a pod Krakowem przy moście kolejowym, można w bród przejść całą rzekę.

⩝ Za przykładem Krakowa podąża już i Wieliczka; z prywatnego bowiem listu dowiadujemy się, że p. Windakiewicz, właściciel renomowanego handlu win i korzeni (niby Fuchs wielicki) urządza w swoim ogrodzie.... teatrzyk letni. Jeśli tylko znajdzie się jakaś wędrowna trupa artystów — nowość ta zapewnić może dla publiczności miejscowéj wiele przyjemnych wieczorów.

═ W Krakowskiem, w powiecie przeważnie lisieckim panuje obecnie zaraza na trzodę chlewną. Dotychczas tą epidemją najbardziej dotknięte zostały wsie: Aleksandrowice, Cholerzyn i Morawica, w której na 300 numerów zaledwie z 10 jest takich, gdzie trzoda nie padła. C. k. starostwo krakowskie zawiadomione o tem, wysłało natychmiast na miejsce epidemji weterynarza powiatowego, dra Rapsa dla zbadania i poczynienia środków zaradczych.

ꝏ Olbrzymie afisze doniosły z wielkim hałasem, że właścicielowi tak zwanego „ogrodu ludowego“ udało się po długich pertraktacjach ściągnąć do Poznania „sławnego“ amerykańskiego aeronautę Scholza, który przyobiecał też w niedzielę wznieść się olbrzymim balonem nad ten padoł płaczu. Równocześnie wzywały afisze do uczestniczenia w tej nadpowietrznej podróży, nakładając na bilet jazdy kwotę 50 talarów. Balon, to rzecz nowa w Poznaniu, nie dziwić się przeto, że tłumy publiczności zebrały się w ogrodzie ludowym, ciekawe przypatrzeć się wzbijaniu łodzi nadpowietrznej. Już napełnianie gazem balonu nie mogło wzbudzić zaufania do sławnego aeronauty; balon sam wcale nie olbrzymi, był połatanym i wyglądał gdyby stara płachta. Po kilkugodzinnej transpiracji gazu, balon był zaledwie napełnionym do połowy. W chwili gdy najmniej się tego spodziewała publiczność, przypiął „sławny“ aeronauta kosz do balonu, krzyknął „losslassen“ i balon z próżnym koszem wzbił się flegmatycznie do góry. Sam aeronauta uważał za najstósowniejsze ulotnić się i dobrze zrobił, publiczność bowiem rozdrażniona doznanym zawodem, nie była wcale w pojednawczem usposobieniu i głośno domagała się wymierzenia sprawiedliwości na zuchwałym oszuście. W sprawę tę wdała się podobno policja i uwięziła sławnego.... wydrwigrosza.

═ Na zasadzie spostrzeżeń lekarskich, a w szczególności dr. Strassmana, który na źjeździe lekarzy w Gdańsku zaopinjował, „iż obszerność podwórza powinna wyrównywać trzeciéj części placu pod zabudowaniem i że wysokość domów nie powinna przewyższać szerokości ulicy“, władze wiedeńskie jeszcze w roku 1859 wydały odpowiednie w tym kierunku rozporządzenia. Nie wiadomo nam, czy w Krakowie uwzględniane bywają te zasady, dla tego też wspominamy o nich, jako o rzeczy, mogącéj ważny wpływ wywierać na zdrowie mieszkańców.

Kronika handlowa, przemysłowa i rolnicza.

Kraków 13 Lipca. Większy ruch zbożowy na główniejszych placach europejskich, a szczególniej w pszenicy i życie nie pozostał dla nas bez wpływów. Ceny pszenicy i żyta na dzisiejszym targu postępowały w górę, a co najważniejsza, że oba te gatunki zboża, jakkolwiek nie było zamiejscowych spekulantów, z łatwością znajdowały nabywców.

Usposobienie targu co do pszenicy i żyta bardzo stałe co do innych produktów nie zmienione.

Płacono: Pszenicę białą za netto 170 fnt. w. w. fl. 8·——9·—, czerwoną od 8·—8·75, żółtą od 7·50—8·50, żyto polskie 160 fnt. od 6·25—6.50, podolskie od 5·75—6; jęczmień browarny za 140 funt. 4·50—5·—, na paszę od 4·— 4·25; Owies za 100 fnt. 3·50—4·; groch za 180 f. od 8· —·-9·——9·50.

---

wych w każdéj chwili zamienić wianuszek dziewiczy na czepeczek, ugarnirowany prawdziwą brabancką koronką, lub w ostatnim razie nawet i zwykłą, wyrabianą w zakładach przezacnych Szmulów, Mordków i tym podobnych panów braci wyznania mojżeszowego. Wejdziesz do Ogrodu, uderzy cię nadzwyczaj miła harmonja muzyki, połączona z harmonją gustownych strojów, pięknych twarzyczek, wesołych i uśmiechniętych fizjonomji szanownych papów i mam dobrodziejek. Lecz przyjrzyjmy się bliżéj. Harmonja panuje w muzyce, ale co do harmonji w towarzystwie, rzecz odmienna najzupełniéj. Ile stolików tyle osobnych kółek i koterji, a nawet często z braku miejsca, dwa przeciwne sobie i krwiożercze stronnictwa, zajmują miejsca przy tym samym stole, wbrew tradycjom starodawnym polskim, gdzie przy stole kończono wszelkie waśnie i podawano sobie ręce na znak zgody i pojednania. Gdyby to jeszcze skończyło się na wzajemném admirowaniu siebie i swoich przyjaciół, lecz, jak zwykle, bawimy się kosztem naszego bliźniego. Włóżmy na siebie czapkę niewidomą i zatrzymajmy się przy stole, zajętym przez mamę, córunię i konkurenta, czy też już narzeczonego.

— Mamo, Staś się nam ukłonił.

— Nie potrzebuję jego ukłonu, dawniéj to opędzić się nie mogłam jego wizytom, a teraz to nawet nie zajrzy.

— Proszę pani, — odezwie się sopranowym głosem konkurent — od czasu jak przystał do arystokracji i zapisał się do towarzystwa chińskich kapeluszy.....

— Co mi tam za arystokracja, wielkie panie, pożal się Boże; mnie rodzi Wykpiszewska, która była cioteczną kuzynką stryjecznéj siostry jenerała wojskW. K. Krakowskiego, a dla tego nie dmę; pamiętaj Róziu, jak on przyjdzie z wizytą, to proszę powiedzieć, że mnie nie ma w domu.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika zagraniczna.

○ Słynny tragik wiedeński Lewińsky pojechał na występy gościnne do Berlina i na swój benefis dawał jedną z najlepszych sztuk, w której zachwyca zwykle publiczność. Zgadnijcie ile było dochodu? — oto 84 talarów brutto. Koszta przedstawienia wynosiły 80 tal., a ponieważ Lewiński zgodził się z dyrekcją, że będzie brał połowę czystego dochodu z przedstawienia, więc otrzymał za ten wieczór — 2 talary! — Wiadomość tę podaje „Berliner-Börsen-Courier.“

♯ Ameryka północna przestaje być ziemią obiecaną dla przestępców europejskich. Kongres washingtoński uchwalił prawo, na mocy którego każdy okręt europejski przybijający do portów amerykańskich podlega ścisłej rewizji. Celem takowej jest przekonanie się, czy pomiędzy przybyłemi osobami nie znajdują się przestępcy kryminalni (politycznym dozwolony jest pobyt w Ameryce) lub prostytutki, albo kobiety w podobnym celu przybywająoe do Stanów. Nadto kapitan okrętu, któryby przywiózł z Europy podobne indywidua, podlega karze pieniężnej, z kar tych ma być utworzony fundusz, który ma służyć na koszta odsyłania dla przebywających przestępców do rodzinnego miejsca.

△ W Irlandji w hrabstwie Tepperary, umarła staruszka 111-letnia, która na tydzień jeszcze przed śmiercią robiła codziennie drogę do kościoła i napowrót, razem 13 kilometrów piechotą.

W dziennikach neapolitańskich czytamy: Książe Scilla, mający krewnego w Neapolu, znajdował się na balu u tegoż krewnego i przez całą noc tańczył bardzo ochoczo. W końcu tak się roztańczył, iż obawiano się, czy nie dostał pomięszania. Około godziny 5 rano książę w największém rozdrażnieniu wybiegł z salonu i rzucił się w morze. Nieszczęśliwy pozostawił pięcioro drobnych dzieci.

♯ Mikado Japoński zamówił u jednego z włoskich malarzy portrety wszystkich władców Europy dla ozdobienia niemi rezydencji swojej w Takio. Mikado pragnie również przyciągnąć włoskich malarzy do Japonji w celu uformowania tamże szkoły malarskiej.

○ Lord Walter Campbell, syn księcia Argylla, zeszłego czwartku wstąpił jako wspólnik do firmy kupieckiej w Londynie „Helbert i Waag“. Odtąd spółka ta pisać się będzie „Helbert, Waag i Campbell“. Jeden z braci lorda a synów księcia Argylla oddawna jest wspólnikiem pewnej firmy, zajmującej się sprzedażą zboża, podczas gdy trzeci brat sposobi się do stanu adwokackiego. Najstarszy zaś ze synów księcia Argylla, markiz Of Lorne, ma za żonę królewnę angielską Ludwikę.

∞ Powiatowy sąd wojskowy w Moskwie zeszłego tygodnia skazał całą kompanję żołnierzy wraz z dowódcą jej, księciem Barklay de Tolly, na areszt dwutygodniowy za niesubordynację.

⊥ Przyrząd do pływania kapitana Boytona wiele straci na wartości, znajdują się już bowiem tacy, którzy bez jakiegokolwiek przyrządu przepłynąć chcą kanał kaletański. Marynarz angielski Webb, liczący lat 27, przed kilkoma dniami w ciągu 5 godzin przepłynął 4 mile angielskie na morzu, i zapowiedział, że na przyszły tydzień przy pomocy własnych rąk i nóg tylko, przepłynie cały kanał z Dowru do Calais w ciągu 14 godzin.

✕ Podczas gdy wszystkie państwa europejskie reorganizują i uzupełniają swe armje — jedno księztwo Liechtenstein nic a nic się nie boi wojny i właśnie rozpuściło całą swą potęgę zbrojną, składającą się z dziewięćdziesięciu strzelców i jednego dobosza! Fakt ten dokonał się dzięki godnej uznania wyrozumiałości księcia Jana II., na wniosek reprezentacji księstwa składającej się z 15 deputowanych, która orzekła, iż stojący pod bronią „lud liechtensteinski“ większe ojczyźnie teraz mógłby oddać usługi z sierpem w ręku na polu. Naczelny wódz armji liechtensteinskiej, porucznik R., będący na swoje szczęście geometrą także, odtąd oddawać się będzie wyłącznie temu niekrwawemu zawodowi.

Rozmaitości.

— Żono, daj kieliszek rumu, — rzekł chory mąż do swéj połowicy po odejściu doktora.

— Ależ, mój Janku, jakże będziesz pić arak będąc chory na gardło.

— Cóż to! alboż nie słyszałem, jak doktór mówił do ciebie wychodząc: „niech pije *Rum-Janek*“.

Żona. Czy ci się nie przykrzy stan małżeński?

Mąż. Wcale nie.

Żona. A ja zawsze bałam się, żebyś po ślubie nie tęsknił za kawalerskiém życiem?

Mąż. Możesz być spokojną pod tym względem; bo tak mało o niém myślę, że gdybyś umarła, zaraz bym się powtórnie ożenił....

— Jakże się ma twój mąż?

— Dziś lepiéj trochę — *ale* jest nadzieja...

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL SASKI. — Szczepan Wołoszynowski obyw. z Podola, Józefa Sidożewiczowna nauczycielka z Mińska, hr. Leon Ledóchowski wł. dóbr., hr. Natalia Szerzuwska ob., Antoni Podlod z żoną obyw. z Wołynia, Nikolos Rikolewitsch uczeń, Hipolit Rikolewitsch sędzia z Drezna, Stanisław Pistuwka obyw. z Kazimierza Wielkiego, Tomasz Piotrenowski sędzia appelac., Gracyan Unger księg. i wyd. z Warszawy, Ludwika Starzyńska obywatel z Wilna. — Linno re Wehrli z Paryża, Władysław Churzewski wł. dóbr. Edward Müller naucz., Paul Müller naucz, z Wrocławia, Władysław Rosicki naucz. gimn. z Kalisza, Władysław Kozłowski naczel. kol. żel., Bronisław Dębowski, Tadeusz Dębowski, Ewa Poqiel wł. dóbr z Warszawy, Hieronim Romer wł. dóbr Markowce, Szczęsny Sadowski wł. dóbr z Podola, W. Szańkowski ob. z Królestwa, Leontyna Bunkowska właść. dóbr Józef Bunkowski wł. dóbr, Józef Trzebiński wł. dr. z Poznania, Franciszek Sołtysik uczeń gimn. z Rzeszowa.

HOTEL VICTORIA. — Książe Eustachy Czertwertyński, hr. Karol Czosnowski, hr. Tadeusz Czosnowski z Wołynia, hr. Władysław Leduchowski z Wołoczysk, hr. Władysław Czosnowski z Pisarzówki, Antoni Jaroszyński, Walery Jaroszyński, ks. rekt. Jakóbowski z Warszawy, hr. Stanisław Dunin Borkowski z Osieka, Albert Gadomski obyw. z Litwy.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Środy od god. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIEDZY.

Kraków 15 lipca.	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe	151	75	152	50
Talary pruskie	163	25	164	—
Dukat austr.	5	20	5	25
Napoleondor	8	87	8	94
20 mark. niem.	10	85	10	90
Srebro austr. za 100 złr. . .	100	65	101	25
Obl. indem. gal. za 100 złr.	88	25	88	75
4% listy zastawne	78	50	79	—
5 „ „ „	88	25	88	75
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	75	93	25
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	96	35	96	70
4 „ „ „ „ „ II	96	35	96	70
5 „ „ „ „	93	75	94	25
4 „ b likw. w Król. pol.	81	—	81	50
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	224	25	225	25
„ „ lwow.-czer. „ 200	137	50	138	50
„ „ warsz. wied. rsr. 60	90	75	91	50
„ banku hipot. gal. . . .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	92	50	93	50
Oblig. kolei rumuńs. tal 100	35	—	35	15
Losy miasta Krakowa . . .	15	25	16	—
„ „ Bukaresztu . .	9	60	10	—
„ tureckie	52	15	54	—
„ pożyczki z r. 1860 . .	112	50	113	75
„ „ z r. 1864 . .	135	—	135	75
„ „ węgierskiéj .	81	75	82	75

TEATR.
w Ogrodzie Strzeleckim.

Dziś we Czwartek dnia 15 lipca 1875 r.

Po raz drugi:

Krotochwila w 3 aktach napisana oryginalnie przez Władysława Estarodzkiego.

Postępowe swaty

OSOBY:

Malwina Przytycka — — P. Wojnowska.
Malwina, jéj córka — — P. Heneman.
Celestyn Pieprzycki — — P. Glikson.
Izydor Sakwoski — — — P. Eker.
Wiesław Walecki — — P. Roman.
Ryszard, kelner — — — P. Wojdałowicz
Bronisława, pokojówka — P. Sławińska.
Fryzyer — — — — — P. Slonarski.
Krdwiec — — — — — P. Nowak.

Rzecz dzieje się w stolicy, w hotelu pod „Szarą Gęsią.“

Pomiędzy drugim a trzecim aktem dwadzieścia minut przestanku.

Cena miejsc zwyczajna.

Początek o godzinie wpół do 8.

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.